Nr. 163. Czwartek, dnia 20 Lipca 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61296.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 58.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 65.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Niepokojące cyfry rozwodów.

Nowe drogi propagandy prawosławja.

I rozwody i separacje są tragedjami nietylko dla mężczyzny, czy kobiety, ale przedewszystkiem dla dzieci. Rozbity dom, brak opieki obojga rodziców nad dziećmi, doprowadza zwykle dziecko do kalectwa duchowego. Jakich przywar dziecko nabiera przez rozłąkę rodziców, jak nieraz wypacza swój charakter, jak dziwnie kształtuje poglądy na życie — można by cytować całe mnóstwo przykładów.

W dzisiejszych czasach kryzysowych separacje są coraz liczniejsze wśród tych małżeństw, gdzie żona i mąż pracują, skutkiem czego jedno z nich zagrożone jest utratą posady. Tak więc kryzys, bezsensowne często redukcje męża to jedna z najważniejszych przyczyn rozbijania rodzin.

Ale nietylko kryzys i warunki materjalne prowadzą do rozbijania gniazda rodzinnego wskazanego tak wyraźnie przez prawa samej natury. Do separacji i rozwodu przyczynia się cały splot powikłań czysto moralnych, duchowych, uczuciowych. W bardzo wielu wypadkach osoby, zawierające małżeństwo zupełnie nie rozumieją tej instytucji. Żenią się lub wychodzą za mąż tacy, którzy czynią to z egoistycznych, zmysłowych pobudek. Nie starają się poznać należycie, nie koordynują swoich dążeń i celów, nie mają często żadnej platformy życiowej, żadnych wspólnych ideałów i celów, wkońcu doprowadzają one do rozejścia się.

Małżeństwo zawierane w zbyt młodym wieku, najwięcej naraża się na ewentualne rozejście się. Wśród takich małżeństw najwięcej jest też separacji, a jeszcze więcej rozwodów.

W kościele katolickim zasadniczo niema rozwodów. Kościół katolicki aż nadto dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że ustanowienie rozwodu godzi w więź rodziny, tej podstawowej komórki społecznej, godzi w wychowanie dzieci. A jednak nie brak podań o rozwody i separacje. Te ostatnie możliwe do otrzymania mnożą się też bardzo. Jeżeli są powody przewidziane w prawie kościelnem, następuje unieważnienie małżeństwa, wymagające długiej nieraz procedury.

Kilkadziesiąt tysięcy takich podań rocznie — daje dużo do myślenia, jeżeli o instytucję małżeństwa chodzi. Nie przeżywa się ona, nie przechodzi żadnego kryzysu, nie.

Te kilkadziesiąt tysięcy podań to rezultat nieprzygotowania do życia, do zawarcia małżeństwa, a potem histerji, poszarpania nerwów, próżności, próżniactwa, rozigranych zmysłów, obłudy i nieuczciwości moralnej.

A ponieważ, jak zaznaczyliśmy, w kościele katolickim rozwodów niema a separacja znów nie pozwala na powtórne małżeństwo, więc niezadowoleni ze swego związku, pragnąc go rozerwać przechodzą na inne wyznanie z zupełnem, bezczelnem nieraz lekceważeniem zasad religijnych.

W kościele Ewangelicko-Augsburskim w ostatnich latach podnosi się również procent rozwodów, które tam są możliwe. W roku 1930 było, na pół miljona wyznawców, 74 rozwody, w roku za 1932 — 83. Kościół Ewangelicko-Augsburski udziela rozwodów tylko w niezwykle wyjątkowych wypadkach, a z wielkiemi trudnościami przyjmuje zdecydowanych przyjąć to wyznanie, w żadnym razie — jeśli chęć wynika z myśli o rozwodzie.

W kościele kalwińskim na 10.000 wyznawców — ilość rozwodów jest zupełnie nikła, i także niełatwe jest przyjęcie do grona wyznawców. Obostrzenia te wprowadzono ostatnio, aby położyć kres zrywaniu małżeństw katolickich.

Oba te kościoły doskonale zdają sobie sprawę, że przyjmujący ich wyznanie robią to dla życiowego interesu, pozostając w gruncie katolikami, lub całkiem niewierzącymi. Masowe więc przechodzenie na te wyznania — skończyły się.

Inaczej natomiast rzecz się przedstawia gdy chodzi o kościół prawosławny.

Konsystorzy prawosławnych w Polsce jest pięć. W ostatnich latach udzielono w nich około 10.000 rozwodów, a prawie dwa razy tyle osób przeszło oczywiście na prawosławie. Ta łatwość udzielania rozwodów związana jest, jak fama głosi, z propagandą prawosławia. Być może. W każdym razie liczba rozwodów w kościele prawosławnym jest nietylko wysoka, lecz stale się zwiększa, czego znów nie można powiedzieć o kościołach ewangelickich.

Jsteśmy coprawda dalecy od bezsensownych, a tak częstych i licznych rozwodów jak w Ameryce, czy w Anglji, ale w każdym razie wielka ilość rozwodów i separacji u nas zmusza do szukania dróg pomniejszania zła.

Gdyby młode pokolenie bardziej rozumiało znaczenie instytucji małżeńskiej, gdyby w nie wdrażano zasady spoistości komórki rodzinnej, uczono obowiązków społecznych, nie byłoby mowy o kryzysie małżeńskim, jak to się już zaczyna mówić.

Muszą być przecież więzy, mające na celu dbałość o zdrowie moralne i muszą być nienaruszalne zasady, jeżeli społeczność ma istnieć.

W tem leży cały sens życia ludzkiego. — W tem leży przyszłość naszego Narodu.

R...

Obstrukcję, złe trawienie usuwają Zioła Przeczyszczające KARPINSKIEGO.

Na zamku króla Anglji w St. James.
Oficerowie jednego ze szkockich pułków piechoty w paradnych mundurach.

Angielski min. spraw zagranicznych

zapowiada akcję za rewizją granic

Sensacyjna rewelacja szwajcarskiego dziennika.

Genewa. — Wielką sensację w tutejszych kołach dyplomatycznych wywołał artykuł „Journal de Genewe" o rewizjonistycznych zapowiedziach ministra sir John Simona.

Otóż wedle rewelacyj „Journal de Geneve" sir John Simon miał tuż przed wyjazdem w podróż do Ameryki południowej wygłosić na bankiecie w instytucie królewskim dla spraw zagranicznych sensacyjną mowę o rewizji traktatów i granic.

Wedle „Journal de Geneve" uczestnicy bankietu zobowiązali się do zachowania tajemnicy wobec czego nie było w prasie żadnej wzmianki o tem. Niektórzy uczetnicy nie dochowali jednak tej tajemnicy i od nich dowiaduje się dziennik genewski co następuje:

„W mowie swojej miał oświadczyć Simon, że podpisanie paktu czterech jest punktem wyjścia wielkiej akcji międzynarodowej w sprawie traktatów pokojowych w Europie. Nadeszła chwila, by przystąpić do rewizji postanowień terytorjalnych, zarówno jeśli idzie o granice polsko-niemieckie, jak o granice państw Małej Ententy i Węgier. Ponieważ metoda ugody spełzła na niczem, a artykuł 19 paktu Ligi nie da się zastosować, musi się teraz rozwiązać sprawę rewizji w ramach paktu czterech".

„Mowa angielskiego ministra spraw zagr. — pisze „Journal de Geneve" — wywołała w londyńskich kołach dyplomatycznych ogromną sensację. Narazie nie zrozumiano, jakie powody skłoniły angielskiego ministra spraw zagr. do tak sensacyjnego oświadczenia, zwłaszcza tuż przed podróżą do Ameryki.

„W kołach poinformowanych oświadczają obecnie, że stanowisko Simona jest bardzo zachwiane i dlatego Simon chciał jeszcze w ostatniej godzinie wyrazić pogląd zbliżonego doń osobiście Mac Donalda. Oto bowiem Mac Donald miał przyjść teraz do przekonania, że po rozbiciu się światowej konferencji gospodarczej wszystkie wysiłki międzynarodowe muszą przejść przez aparat paktu czterech".

Opinja polska przyjmie sensacyjną pogłoskę genewską, bez względu na stopień jej wiarygodności, z tym spokojem jaki daje poczucie własnej siły. Nie wiemy, czy sir John Simon istotnie podobną mowę wypowiedział i sądzimy, że z ostatecznem zdaniem należy wstrzymać się do oświadczenia rządu angielskiego, który niewątpliwie będzie musiał zareagować na twierdzenia szwajcarskiego dziennika.

Rokowania polsko-gdańskie

toczą się w przyjaznej atmosferze.

Gdańsk. — Bezpośrednie rokowania polsko-gdańskie w sprawie załatwienia kwestyj spornych odbywają się w przyjaznej atmosferze.

Główne miejsce w pertraktacjach zajmuje kwestja uprawnień mniejszości polskiej oraz obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta.

W sprawie tej uzgodniono już zasadnicze stanowisko obu stron i osiągnięto porozumienie, które zapewni jednej i drugiej stronie pełnię praw, wynikających z postanowień traktatu wersalskiego.

Także w dziedzinie szkolnictwa należy oczekiwać korzystniejszych zmian, dotyczących ludności polskiej w Gdańsku.

Dalej przedmiotem pertraktacyj jest sprawa wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę.

Rozmowy rozpoczęły się w tej sprawie wczoraj.

Strona gdańska domaga się uprzywilejowania portu Wolnego Miasta w niektórych dziedzinach, a strona polska natomiast stoi na stanowisku równych praw do Gdańska, jak i Gdyni.

W kołach politycznych uważają, że w kwestji portowej istnieją możliwości osiągnięcia kompromisu.

Togal

Przy neuralgji, migrenie należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które uśmierzają te bóle. Spróbujcie i przekonajcie się samiż We własnym interesie jednakże żądajcie oryginalnych tabletek Togal. Da nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364.

Proces b. więźniów brzeskich.

Przemówienie adw. L. Berensona. Wyrok w czwartek.

Warszawa. — Wczoraj głos zabrał adw Leon Berenson, obrońca oskarżonego Norberta Barlickiego.

Proces ten — mówił adw. Berenson — wynikł na tle walki politycznej. Bezosobowość procesu uderzała od samego początku. Wyglądało to na to, jakby chciano opinji publicznej pokazać, że ten „Hersz" Liberman, jak pisano w akcie oskarżenia, połączył się z Witosem, który jest przeciwnikiem oddawania żydom dostaw do wojska. Temi przeciwieństwami chciano zaimponować opinji publicznej, lub ich poniżyć i ośmieszyć. Zebrano ich razem na tej ławie. W takiej sytuacji trudno kogoś indywidualnie bronić. Putka np. na 180 stronicach wymieniono tylko raz, a z innymi też jest nie o wiele lepiej. Poseł Liberman np. wyjechał 15 lipca 1930 r. zagranicę, a wrócił 27 sierpnia i aczkolwiek nie chce się bronić indywidualnie, to jednak w uchwałach, jako przygotowania do zamachu zakwalifikowanych, udziału brać nie mógł. Nie było go w kraju, kiedy zapadała ta rzekoma uchwała o przemocy. Bez znaczenia jest dla sądu okręgowego i list posła Libermana do adw. Crosfelda z Przemyśla, w którym podkre

TABELA

Ciągnienia loterji na str. 5-ej.

ś. † p.
Z PRZUDZIKÓW
MARJA FICENESOWA
opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 18 lipca 1933 r., przeż. lat 40.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Blachowni do kościoła parafjalnego, skąd na cmentarz miejscowy nastąpi w dn. 20 bm., tj. w czwartek o g. 9 rano, o czem zawiadamiają stroskani
Mąż, córki, synowa i synowie.

śla, że wobec rozpisania nowych wyborów, całą akcję trzeba zwrócić w tym kierunku i wobec tego manifestacja 14 września 1930 r. przestaje być aktualna. Zbyteczność ustalenia winy indywidualnej, to nie jest teza prawna. Pp. oskarżyciele zbudowali domniemanie, ale dowodów nie przedstawili. Trzeba było ustalić, że postępowanie każdego było czemś, co wskazuje, że oni do spisku należeli.

Pp. prokuratorowie widzieli dla opozycji jedyne wyjście ze ślepej ulicy przy zastosowaniu przemocy. A opozycjoniści wierzyli być może romantycznie, być może naiwnie w możność przekonania przeciwników poważnemi argumentami. Dam przykład, że można obalić i bez siły rząd na mocy głosu opinji publicznej. Tego dowodem jest list premjera Moraczewskiego do Naczelnika Państwa, który wskazuje, że na skutek presji sfer gospodarczych, rząd jego ustąpił, bo nie może wypełnić swych zadań. Tak samo mogło się stać i w 1930 r. Wówczas był rok 1919, okres świeżości niebezpieczeństwa — i Moraczewski to zrozumiał i ustąpił. Można powiedzieć, że oskarżeni rozumowali niesłusznie, nietrafnie, ale wywodzić, że tylko przemoc była jedynem wyjściem, to jest tylko domniemanie. Poza rzekomą koniecznością użycia przemocy, jako jedynego wyjścia, jest jeszcze zarzut istnienia przemocy w zamiarach oskarżonych.

Tem specjalnie obciąża się P. P. S., która miała swą milicję. Wzięto się nawet do historjozofji specyficznej i okres przedwojenny walk o niepodległość wzięto za coś, co przeciwko P. P. S. ma świadczyć, bo P. P. S. jest zarażona zamachami.

Ciężką Bertą wyroku sądu okręgówego są wypadki 14 września. I oskarżenie i wyrok sądu okręgowego mówi, że to był zamach.

Nie pomogą zeznania szeregu wybitnych ludzi, że żadnego przygotowania do zamachu nie było. Nie wierzy się im, bo są zeznania takich ludzi, jak wywiadowcy: Tulo, Purzycki i inni. Jest jednak świadek, któremu nawet oskarżyciele wierzą, dyrektor dep. politycznego min. spraw wewnętrznych, p. Kawecki, który zeznał przed sądem, w sprawie zajścia w Alejach Ujazdowskich, w sposób dla P. P. S. nieobciążający.

W imię czego pp. oskarżyciele domagali się od was, panowie sędziowie — kończył adw. Berenson — abyście pozbawiali praw oskarżonych, byście z piersi Wito sa zdjęli Orła Białego? W imię czego to wszystko, w imię jakich dóbr? W imię czego ten nieustraszony Bagiński, ten Witos — duma chłopstwa polskiego, ten Liberman — działacz niepodległościowy, mają figurować jako spiskowcy?

W imię czego skreślić się ich chce z kart życia? Dlaczego?

Po przemówieniu adw. Berensona i zarządzonej przerwie, przewodniczący wiceprezes Zaborowski zwrócił się do oskarżonych z zapytaniem, czy zechcą skorzystać z ostatniego słowa.

Wszyscy zrzekli się tego, z wyjątkiem osk. Pragiera.

Przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony we czwartek, dnia 20 b.m. o godz. 9-ej rano.

TELEGRAMY

PODRÓŻ HERRIOTA DO MOSKWY JESZCZE NIEPEWNA.

Paryż. — B. premjer Herriot oświadczył dziennikarzom, że nie powziął żadnej decyzji co do swej podróży do Rosji sowieckiej. Otrzymał on szereg propozycyj, ale dotąd nie wie czy wakacje spędzi w Sowietach, czy gdzieindziej.

KS. MIKOŁAJ POLECI DO AMERYKI.

Londyn. — Bawiący w Anglji książę Mikołaj rumuński oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza dokonać lotu z Europy do Ameryki. W locie tym będzie mu towarzyszył rumuński kapitan-pilot Opic. Końcowym punktem lotu będzie Nowy Jork. Data lotu nie jest jeszcze ustalona. Książę zaznaczył, że dopiero po powrocie do Paryża będzie mógł udzielić bliższych szczegółów w sprawie zamierzonego przelotu ponad oceanem Atlantykiem.

Proces o zabójstwo ś. p. Grodkowskiego

Katz oskarża dwóch swoich współwyznawców. Odroczenie procesu.

Lwów. — Wczoraj o godz. 9-ej rozpoczął się we Lwowie proces o zabójstwo studenta ś. p. Grotkowskiego. Już przed rozprawą w kuluarach sądowych krążyły wieści, że w czasie rozprawy oskarżony Katz wskaże innych sprawców morderstwa.

O godz. 9-ej sala sądowa wypełniła się zarówno akademikami, jak i żydami. Ławy dziennikarskie zapełnione. W imieniu rodziny zamordowanego jako powód cywilny występuje mec. dr. Pieracki. W komplecie sądzącym zasiadają: przewodniczący sędzia Terpil, wotanci: sądziowie Niementowski i Rupp.

Na ławie oskarżonych zasiedli Mojżesz Katz, który odpowiada z więzienia, oraz Izrael Tune i Nechemjasz Schmer.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie oskarżonych. Pierwszy zeznaje Katz. Pogłoski sprawdziły się. Katz usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność za morderstwo, wymieniając nowe nazwiska ewentualnych współwinnych: Krajcera i Kellera, których widział uciekających po zajściu na ul. Sykstuskiej. Oskarżony nie umie wytłumaczyć, skąd wzięła się krew na jego butach i dolnej części spodni. W momencie gdy sąd stwierdza, że zeznania Katza nie zgadzają się z zeznaniami złożonemi przed policją i sędzią śledczym, oskarżony oświadcza, że jest chory na żołądek, zażywa opium i wielu rzeczy nie pamięta. Zaznaczyć należy, że Katz nie wysuwał twierdzenia, jakoby zajście miało powstać na tle awantury o dziewczynę, jak to podawała brukowa prasa lwowska.

Zkolei zeznawali dwaj współoskarżeni Tune i Schmer. Pomiędzy ich zeznaniami i zeznaniami Katza jest wiele rozbieżności, gdyż wszyscy starają się zrzucić winę z siebie na innych.

Z zeznań Tunego również wynika, że dziewczyna Surówka nie miała z zajściem nic wspólnego. Tune również nie umie wytłumaczyć, skąd wzięła się krew na jego płaszczu.

Po zeznaniach oskarżonych przystąpiono do badania świadków. Pierwszy zeznaje student Ines, który był na sobótce w korporacji „Lutyko-Wenedja". Studenci wyszli z sobótki całkiem trzeźwi i udali się na czarną kawę do kawiarni „Adria". Kiedy wyszli z kawiarni otoczyła ich gromada żydów i sprowokowała zajście.

Drugi świadek student Pietraszko był ranny nożem w czasie zajścia. Rozpoznaje on w Katzu sprawcę poranienia. Wreszcie student Szczepanowski kategorycznie stwierdza, że nie może być mowy o prowokacji ze strony studentów Polaków.

Oskarżeni starają się w czasie zeznań tych świadków dowieść, że od ul. Sykstyńskiej nadeszła inna grupa żydów, z którą wynikło zajście. Na tem badanie świadków przerwano.

Wobec wskazania przez Katza dwóch nowych współwinnych śmierci ś.p. Grotkowskiego, prokurator postawił wniosek o przerwanie rozprawy, celem uzupełnienia śledztwa. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i sprawa została odroczona.

Kongres francuskich socjalistów

zakończył się burzą.

Paryż. — Ostatnie posiedzenie plenarne kongresu socjalistycznego otwarte zostało przy mocno przerzedzonej sali i z dużem opóźnieniem.

Pierwszy odczytany był wniosek centrum, (grupy Auriola), domagający się bezwzględnego utrzymania jednolitości stronnictwa.

Wniosek „życia socjalistycznego", ugrupowania prawicowego stronnictwa (grupa Renaudela) wypowiada się za zwalczaniem tendencyj bolszewickich, istniejących w łonie partji.

Zkolei Paul Faure odczytał deklarację większości kongresu, tj. grupy t. zw. walki socjalistycznej. Deklaracja potępia większość grupy parlamentarnej za jej politykę na terenie Izby i Senatu i zapowiada najsurowsze sankcje, gdyby większość grupy parlamentarnej nie kierowała się ściśle zaleceniami władz stronnictwa.

W głosowaniu wniosek Paul Faure'a otrzymał 2197 głosów, Auriola 971, Renaudela 752.

Wśród niebywałego tumultu szybko zlikwidowano ostatnie sprawy, będące na porządku dziennym poczem przewodniczący zamknął kongres wśród napastliwych okrzyków zwalczających się grup.

Formalnie więc nie doszło do rozbicia stronnictwa, chociaż głęboki rozdźwięk wstrząsnął socjalizmem francuskim.

ZWIĄZEK NIEMCÓW „POCHODZENIA NIEARYJSKIEGO".

Berln. — Jak donosi „Vossische Ztg." powstał nowy Związek chrześcijańskich obywateli niemieckich", który grupować ma Niemców „niearyjskich" i nie pochodzących z czystej rasy aryjskiej.

Na czele związku stoi niejaki Georg Friedrich z Berlina.

W statucie związku przewidziane jest, że przystępować mogą do niego obywatele niemieccy, ochrzczeni, bądź pochodzący z rodziców lub dziadów ochrzczonych którzy czują się nierozerwalnie związani z państwem niemieckiem, kulturą niemiecką i pracą niemiecką.

Związek stoi na gruncie socjalistycznym i niemiecko-narodowym.

AMB. DE JOUVENEL PLANUJE NOWE USTĘPSTWO FRANCJI NA RZECZ NIEMIEC?

Paryż. — W kołach politycznych francuskich z wielką uwagą śledzą zapowiedź przyjazdu dotychczasowego ambasadora francuskiego w Rzymie p. de Jouvenela, który odbędzie konferencję z Paul-Boncourem.

De Jouvenel, który opuszcza placówkę rzymską, spełniwszy swoją misję odprężenia stosunków francusko-włoskich, bezpośrednio przed odjazdem konferował z Mussolinim. Jak słychać z dobrze poinformowanej strony, Mussolini przedstawił de Jouvenelowi konkretny plan rozbrojeniowy, zaspokajający w dużej mierze ambicje niemieckie.

Znając stałą dotychczasową linję postępowania p. de Jouvenela, należy z dużą uwagą śledzić nowe projekty rozbrojeniowe, lansowane przez Niemcy za pośrednictwem Włoch.

GIGANTYCZNY MOST W AMERYCE DZIEŁEM POLAKA.

San Francisco. — Rozpoczęto budowę nowego mostu, który poprzez zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oackland. Długość mostu wraz z dojazdami wynosi 13 km. Koszt budowy sięga 75 miljonów dolarów. Rząd stanu kalifornijskiego powołał do życia naczelną radę doradczą inżynierów, na czele której stanął słynny inżynier Polak Ralf Modrzejewski. Most będzie wiszący. Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem prac prez. Roosevelt nacisnął guzik elektryczny w Waszyngtonie, co spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skał.

Anglja zaczyna

produkcję nafty z węgla.

Londyn. — Wielką sensację wywołał w całej Anglji nowy projekt przemysłowy zakomunikowany oficjalnie przez premjera Mac Donalda Izbie gmin, a dotyczący dobywania nafty, benzyny i smarów z węgla.

Projekt ten, który może mieć najbardziej rewolucyjne skutki dla całej gospodarki brytyjskiej, wprowadzony będzie przedewszystkiem na poważniejszą skalę przez największy trust chemiczny na świecie, słynny angielski „Imperial Chemical Instries" utworzony przez ojca lorda Meilcheta, Alfreda Monda. Obecnie naczelny dyrektor trustu sir Harry Macgowan oświadczył, że wprowadzenie w życie tego olbrzymiego przedsięwzięcia wymagać będzie wkładu kapitału w wysokości 2 i pół miljona funtów, co da zatrudnienie dla conajmniej 2.500 robotników.

Przewidziane jest, że produkcja roczna wynosić będzie 100.000 tonn. na wytworzenie której dziennie około 400 tonn węgla zostanie poddanych procesowi przetwórczemu, przyczem ogólne zużycie węgla na wytworzenie temperatury wyniesie 1.000 tonn dziennie.

Przedsięwzięcie to odbije się z jednej strony na wzmożonej aktywności przemysłu żelaznego i stalowego w związku z czem w ciągu dwu lat zainstalowanych zostanie szereg instalacyj w wielu miejscowościach Anglji, z drugiej strony w związku z referencjami zagwarantuje na lat 9 wysokość conajmniej 4 pensów na każdym 4 i pół litrze wyprodukowanym.

Nie pozostanie to oczywiście bez wpływu na import zagraniczny nafty.

W przyszłości także umożliwi to wyprodukowanie w Anglji całego materjału opałowego, jakiego używa marynarka, armja lądowa i powietrzna.

Jest to pierwszy krok ku samowystarczalności Wielkiej Brytanji pod względem zaopatrzenia się w naftę, benzynę i produkty pochodne.

POST MINAŁ IRKUCK.

Moskwa. — Z Irkucka nadeszła depesza iskrowa, że Post przeleciał nad Irkuckiem o godz. 13 czasu środkowo-europejskiego.

Z dotychczasowych wiadomości wynika, że Post obrał kierunek na Czytę.

PIORUN UDERZYŁ W SAMOLOT „LITUANIA".

Berlin. — Śledztwo w sprawie katastrofy litewskiego samolotu transatlantyckiego Lituanja, dokonane przy udziale komisji z poselstwa litewskiego w Berlinie, wykazało, że obaj lotnicy odbyli cały lot bardzo pomyślnie i przebyli ocean bez defektu motoru. — Dopiero nad Brandenburgją wpadli w strefę burzy i w czasie zmagania się aparatu ze zwałami chmur piorun uderzył w motor. Samolot zachwiał się i zaczął spadać w płomieniach.

Zwłoki lotników są zmasakrowane w okropny sposób, zniekształcone do niepoznania. Bezpośrednich świadków katastrofy nie było. Trzask rozbijającego się o drzewo samolotu słyszał jednak włościanin ze wsi Kuhdan, albowiem katastrofa nastąpiła o godz. 2 w nocy w pobliżu jego zagrody. Wobec burzliwej pogody i ulewnego deszczu wieśniak jednak wyszedł na pole dopiero nad ranem i zauważył strzaskany aparat.

BITWA ULICZNA W SMYRNIE.

Konstantynopol. — Ze Smyrny donoszą o krwawej bitwie ulicznej, jaka rozgorzała między dwiema rodzinami i ich przyjaciółmi, w czasie której 10 osób zostało zabitych, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.

KRWAWA WALKA FRANCUSKIEGO SAMOCHODU PANCERNEGO Z TUBYLCAMI W MAROKKU.

Paryż. — Z Casablanki (Marokko) donoszą, że około trzydziestu tubylców napadło na francuski samochód pancerny, wiozący żołd dla wojska. Załoga samochodu otworzyła na napastników ogień z karabinu maszynowego i zabiła względnie zraniła dwudziestu tubylców.

Olbrzymi pożar

na przestrzeni 30 klm. w Marokku.

Paryż. — Z Casablanki donoszą, że w okolicy Kenitry wybuchł w poniedziałek pożar, który zniszczył kilka farm i osiedli tubylców.

„Paris Soir" donosi, że liczba ofiar wynosi 10 spalonych, przeszło stu poparzonych. Pożar powstał na fermie europejskiej. Z motoru elektrycznego buchnęły płomienie, od których zapaliła się sterta słomy.

W jednej chwili stanęła cała sterta w płomieniach. Silny wiatr przeniósł ogień na pobliskie budynki, które się zaraz spaliły.

Następnie przeniósł się ogień na plantację. W krótkim czasie rozlało się morze płomieni na przestrzeni 30 kilometrów i otoczyło kilka osad tubylców.

Wielu tubylców nie mogło się wyrato

wać i poniosło straszliwą śmierć w płomieniach.

Ogółem spaliły się cztery fermy.

Na miejsce katastrofy wysłano żandarmerję z całej okolicy. Między spalonymi Europejczyków prawie że niema, natomiast są między poparzonymi.

Wedle doraźnego szacunku szkody wynoszą około 25 miljonów franków.

Pożaru jeszcze nie ugaszono.

W SOBOTĘ POWRÓT ESKADRY WŁOSKIEJ.

Chicago. — Generał Balbo oświadczył przedstawicielom prasy, że zdecydował się wystartować w sobotę do lotu powrotnego. Zapytany o trasę lotu zakomunikował dziennikarzom, że eskadra obierze trasę lotu z Chicago przez Nowy Jork wyspy Azorskie do Włoch.

ZNOSZENIE PROHIBICJI.

Londyn. — Z Nowego Jorku donoszą, że mieszkańcy stanu Oklahoma, którzy jeszcze w roku 1905 wprowadzili, jako jedni z pierwszych, całkowitą prohibicję, wypowiedzieli się 202.000 głosów przeciwko 113 tys. za całkowitem zniesieniem ustaw, ograniczających wyszynk napojów alkoholowych.

TEMPERATURA PONIŻEJ ZERA W AMERYCE POŁUDNIOWEJ.

Buenos Aires. — Z Santiago de Chile i Buenos Aires donoszą, że temperatura spadła tam do zera, a w niektórych prowincjach stan powietrza notowany jest poniżej zera.

UPAŁ I BURZE W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. — Z powodu niebywałego upału (przeszło 34 st.) umarło z powodu udaru słonecznego 5 osób, a w okolicach Budapesztu 6 osób.

W godzinach popołudniowych Budapeszt i jego okolice były nawiedzone przez burzę o niezwykłej sile. Wiatr pozrywał w wielu miejscach gzymsy domów oraz szyldy sklepowe, powywracał drzewa i słupy telegraficzne. 30 osób zostało ciężko rannych, lżej rannych jest przeszło 40 osób.

Wiatr i fale wywracały na Dunaju łodzie, wskutek czego 5 osób utonęło.

TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA PO JEZIORZE.

Medjolan. — W sobotę po południu na jeziorze Varese pod Medjolanem wydarzył się tragiczny wypadek, pociągający za sobą śmierć 5 osób.

We wczesnych godzinach popołudniowych wybrało się łódką na jezioro sześciu młodych robotników, wszyscy w wieku około 25 lat.

Żaden z nich ani nie umiał pływać, ani też obchodzić się z łodzią.

W pewnej chwili silny podmuch wiatru wywrócił łódź, znajdującą się w odległości 200 metrów od brzegu i wszyscy poczęli tonąć. Jeden z nich trzymał się łodzi, dopóki nie nadeszła pomoc, pięciu innych utonęło.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań ciał ich nie udało się dotąd odnaleźć.

SZALENIEC WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

Belgrad. — Dziennik „Wreme" donosi o masowem morderstwie dokonanem przez pewnego włościanina nazwiskiem Prodanowic we wsi Paluwo w Serbji środkowej.

Zabił on najpierw przyjaciółkę, jej dziecko, oraz matkę staruszkę.

Po powrocie do domu Prodanowic zamordował własną żonę, jej siostrę, a następnie sam popełnił samobójstwo.

LOTNICY SOWIECCY PRZYBYLI DO WARSZAWY.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 14 35 wylądował w Warszawie samolot sowiecki, pilotowany przez dowódcę brygady lotniczej Turżańskiego, w towarzystwie obserwatora inż. Pawłowa. O godz. 15.45 wylądował drugi aparat, na którym przybył dowódca ukraińskich sił lotniczych Ingałnis oraz obserwator nż. Menzinow.

Jak wiadomo, wizyta lotników pozostaje w związku ze zlotem gwiaździstym i jest rewizytą w stosunku do polskiego lotnictwa, którego reprezentanci Bajan i Dudziński, w podobnych okolicznościach zatrzymali się w Moskwie.

Goście sowieccy pozostaną w Warszawie trzy dni.

Zuchwałe świętokradztwo

w katedrze św. Stanisława w Łodzi.

Łódź. — We wtorek dokonano niezwykle zuchwałego świętokradztwa w katedrze św. Stanisława Kostki.

Rano gdy kościelny Majtczak otworzył drzwi i chciał sprzątnąć w kościele, stwierdził kradzież pewnej ilości wotów. O swoim odkryciu powiadomił natychmiast proboszcza parafji ks. Wyrzykowskiego. Zaalarmowano policję, w której obecności przystąpiono do dokładnego zbadania wnętrza katedry.

Okazało się, że łupem złodziei padły rozmaite przedmioty ze złota, w swoim czasie ofiarowane przez pobożnych. — Złodzieje dostali się do zakrystji, gdzie otworzyli skarbonkę i skradli pieniądze, które były uskładane z całodziennych darów zbieranych w kościele.

Złodzieje dostali się do wnętrza katedry zapewne jeszcze przed jej zamknięciem i dopiero późnym wieczorem albo też w nocy przystąpili do plądrowania.

Charakterystycznym jest fakt, że złodzieje nie zabrali pozłacanych kielichów, co wskazuje, że szło im specjalnie o zdobycie gotówki. Za zuchwałymi świętokradcami policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

Wielkie szkody

wyrządziła powódź w Kieleckiem.

Kielce. — Dzięki ustaleniu się pogody, klęska powodzi w Kieleckiem uległa w ciągu dnia wczorajszego znacznemu odprężeniu. Ze wszystkich stron dotknięty powodzią sygnalizują opadanie wód.

Rozmiary klęski, która przyszła nagle i rozszerzyły się z błyskawiczną szybkością są bardzo znaczne. Na szerokich przestrzeniach wylała rzeka Pilica. Most na szosie Pilica-Wolbrom został zniesiony przez fale i porwany. Komunikacja uległa przerwie. Woda zalała przedmieścia miasta Pilicy. Pod wodą stoi gmach sejmiku olkuskiego.

Również na znacznej przestrzeni woda zniszczyła nowo budującą się szosę Pilica-Złorzeniec. Podobnie i w powiecie stopnickim wezbrane nurty zerwały kilka mostów i grobli przy wielu stawach. Zasiewy na wielkiej przestrzeni stoją pod wodą. W wielu wypadkach interwenjowała straż pożarna, wypompowując wodę z mieszkań i piwnic.

10 OSÓB ZABITYCH PRZEZ PIORUNY.

Kielce. — We wsi Śladków powiatu kieleckiego, w czasie szalejącej w tych dniach burzy, uderzył piorun w dom Stanisława Rudnika, zabijając znajdujące się w mieszkaniu: żonę jego Anielę i córkę. Dom oraz zabudowania gospodarcze spłonęły.

W sąsiedniej wsi Chomontówek zabita została przez piorun Stefanja Korpus.

W ciągu kilku ostatnich dni w Kieleckiem zanotowano 10 śmiertelnych ofiar od porażeń pioruna.

UWOLNIENIE ŻOŁNIERZY K. O. P., UWIĘZIONYCH W ROSJI.

Wilno. — Ze Stołpców donoszą: Władze sowieckie wydały w ręce polskie plutonowego i szeregowca KOP-u brygady północnej, którzy przed rokiem, patrolując nad granicą, zabłądzili i znaleźli się na terytorjum Sowietów.

Władze sowieckie aresztowały ich pod zarzutem szpiegostwa.

Obydwaj żołnierze polscy skazani zostali na 4 lata więzienia. Obecnie po podpisaniu paktu o nieagresji obydwu żołnierzy ułaskawiono po odsiedzeniu 9 miesięcy więzienia i wydano w ręce władz polskich.

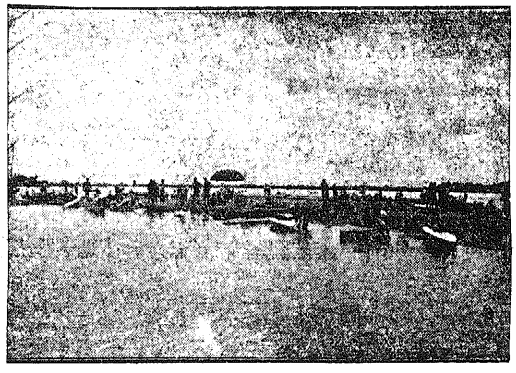

Życie na Wiśle.

Upalne dni, któremi uszczęśliwia nas lato od niedawna, wywabiają tysiące Warszawiaków, miłośników kąpieli rzecznej i amatorów sportu kąpielowego codziennie na Wisłę. Na zdjęciu naszem widzimy łachę na Wiśle pod mostem ks. Józefa Poniatowskiego, z amatorami kąpieli i sportu kąpielowego.

WRAZENIA i UWAGI.

Zbliżają się dla Częstochowy wielkie dnie, tysiące ludzi z całego kraju zjedzie, by wziąć udział w zapowiedzianych uroczystościach. Utworzono Komitet obchodowy a i p. Komsarz Miasta dzielnie się krząta, by uroczystości wypadły jak najwspanialej.

W związku z napływem gości cały ruch nie pomieści się tylko w Alejach, ale jak to już jest zawsze, tłumy płyną przez ulicę Waszyngtona, która zresztą i tak jest ulicą bardzo ruchliwą, jako położona w centrum miasta. Czy zatem władze urządzające obchód widziały ten straszny stan niektórych parkanów, te ich pogięte linje, te romantycznie rozrzucone wzgórza i doliny na chodnikach, lub pełne tajemniczości kałuże po deszczach? Jakie pojęcie wyniosą swoi i obcy o Częstochowie, widząc tak strasznie zaniedbaną ulicę, położoną w samem środku miasta? Jaki stan ulic musi być na krańcach miasta, jeżeli w centrum miasta tolerowany jest taki stan ulicy? Ulica najbardziej centralna, nosząca nazwę największego Amerykanina, jest najbardziej zaniedbana. Zezwolono nawet wybudować dwupiętrowy dom tyłem do niej, robiący wrażenie młyna lub śpichrza. Wstyd. **Wuwu.**

KRONIKA

Czwartek 20 LIPIEC

Dziś — Bł. Czesława, Hieron.
Jutro — Praksedy pn.
Wschód słońca o godz. 3.52
Zachód „ „ 19.47
Kalendarzyk historyczny:
Zygmunt August nadaje przywileje Gdaskowi w 1570 r.

— Zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia W dzisiejszą środę, o godz. 19-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia.

— Chleb będzie tańszy. W kołach fachowych liczą się z tem, że w najbliższym czase notowana będzie obniżka mąki i zboża. Zbliżające się żniwa zmuszą producentów rolnych do rzucenia zapasów zeszłorocznych na rynek. Zaznaczyć należy, że kalkulacja oficjalna chleba opiera się na notowaniach giełdy zbożowej. W ten sposób, o ile tylko zaobserwuje się zniżka cen surowca, władze spowodują odpowiednią zmianę kalkulacji pieczywa.

— Projekt nowej ustawy probierczej. Min. przem. i handlu opracowało projekt nowej ustawy probierczej, która obowiązywać ma w całej Polsce i zastąpić obowiązujące dotychczas trzy ustawy zaborcze. Nowy projekt wprowadza w całem państwie jednakowe próby urzędowe, mianowicie dla złota 920, 750, 585, dla srebra — 950, 875, 800 oraz dla platyny 950. Za naruszenie przepisów probierczych przewidziane są kary do 3 miesięcy aresztu, lub 6000 zł. grzywny. Podrabianie znaków cechowniczych karane będzie więzieniem do 3 lat.

Demonstracje bezrobotnych

W ostatnich dniach powtórzyły się demonstracje przed Magistratem ze strony zatrudnionych na robotach miejskich robotników. Domagali się oni podwyżki płac.

Magistrat jednak, czerpiąc sumy na wypłaty z Funduszu Pracy, którego celem jest zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych, odmówił żądaniu podwyżki płac, albowiem musiałby wskutek tego zmniejszyć ilość zatrudnionych robotników.

Ostateczne próby nowozbudowanej centrali automatycznej miejskiej i całkowicie przerobionej międzymiastowej zbliżają się ku końcowi. Wkrótce Częstochowa uzyska nowoczesne urządzenie, które w znacznym stopniu ułatwi porozumienie się tak w obrębie miasta jak i całego kraju.

Telefon automatyczny nie posiada bowiem miejscowej baterji, będącej źródłem wielu kłopotów, nie posiada również induktora. Posługiwanie się nim jest bardzo proste, gdyż połaczenie odbywa się samoczynnie drogą nakręcenia numeru żądanego abonenta bez jakiegokolwiek udziału telefonistki.

Mieli to sposobność stwierdzić licznie odwiedzający pokazy automatów Często chowianie. Tym, którzy jeszcze tam nie byli, przypominamy: pokazy sposobu łączenia się aparatami automatycznemi odbywają się w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym przy ul. Śląskiej codziennie od godz. 10 do 12 i od 15 do 20. W niedziele tylko w wymienionych godzinach popołudniowych.

— Z. U. P. U. nie płaci świadczeń bezrobotnych zagranice. Ministerstwo opieki społecznej wydało rozporzadzenie w sprawie świadczeń dla urzędników umysłowych, przebywających zagranicą. Zgodnie z nowelą do ustawy o ZUPU bezrobotni pracownicy umysłowi, przebywajacy za granicami państwa lub w obrębie W. M. Gdańska, nie będą korzystali z zasiłków, o ile nie uzyskali zgody ZUPU na wyjazd zagranicę. Zgoda ta nie będzie jednak wymagana od tych ubezpieczonych, którzy conajmniej 6 miesięcy przed utratą zajęcia byli stałymi mieszkańcami miejscowości, znajdującej się poza granicami państwa, a mimo to pracowali w Polsce.

— Osobiste. Ks. kanonik Sylwan Dembczyk, Mag. św. Teologji, proboszcz parafji Koniecpol, redaktor „Gazety Tygodniowej", po 10-letniej owocnej pracy opuszcza Koniecpol, udając się na stanowisko proboszcza kościoła św. Jana we Włocławku.

Ks. Dembczyk wykazał wybitną działalność na polu społecznem, zakładając w Koniecpolu pismo tygodniowe, prowadzone w duchu religijnym. Początkowo była to „Gazeta Koniecpolska", a później J. E. ks. Biskup kielecki A. Łosiński, widząc znakomite redagowanie pisma, udzielił mu poparcia, przekształcając je na organ djecezjalny p. n. „Gazeta Tygodniowa".

Jak nam wiadomo, ks. red. Dembczykowi powierzone zostało założenie i prowadzenie takiegoż tygodnika djecezjalnego we Włocławku.

Ks. red. Dembczykowi życzymy równie owocnej pracy na nowej placówce.

Zawody marszowe

ku uczczeniu wymarszu I Komp. Kadrowej 6 sierpnia w Częstochowie.

Ze Zw. Legjonistów Polskich otrzymaliśmy następujący komunikat: Związek Legjonistów Polskich w Częstochowie urządza ku uczczeniu rocznicy wymarszu I Komp. Kadrowej w dniu 5 sierpnia uroczysty capstrzyk, a w dniu 6 sierpnia po nabożeństwie zawody marszowe o charakterze wojskowym (marsz — biec nie wolno — przymusowe odpoczynki) na przestrzeni 35 klm. Częstochowa — Trzepizury — Konopiska — Częstochowa. Protektorat objęli: p. starosta Eustachiewicz i p. generał Dąbkowski. Do Komitetu obywatelskiego weszli: pp. poseł dr. Biluchowski, komisarz Mazur, pułk. Myszkowski, dyrektor Matula, w.-komisarz Madeyski, dyr. Zbierski, dyr. Płodowski, pułk. Czapliński, pułk. dr. Mikulski, pułk. Kapciuk, dyr. Stalens, dr. Franke, dr. Skotnicki, insp. Langie, naczelnik Serednicki, prezes Straży poż. Kon. mjr. Ostrychansky.

Drużyny zostały podzielone na grupy. Grupa wyborowa: Wojsko, Policja i Straż graniczna, I — P. W. Kolejowe, P. W. Straż pożarna, Związek Strzelecki, II — Organizacje, Federacje, Kluby, Stowarzyszenia, III — Legjoniści i Peowiacy o składzie patrolowym.

Nagrody: Główną nagrodę przechodnią stanowi Puhar Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie, żetony dla każdego zawodnika I drużyny, dyplomy dla każdego zawodnika II i III-ciej drużyny, pozatem każda drużyna kończaca marsz otrzymuje dyplom honorowy. O główną nagrodę ubiegać się mogą wszystkie grupy gryż II grupa otrzymuje 10, III — 20 sekund wyrównania na każdy kilometr.

Grupy poszczególne: Zwycięzcy wybo-

rowa I grupa — Nagrodę przechodnią Tymczasowego Zarządu Miasta z dypl., II — Nagrodę przechodnią Korpusu Oficerskiego 7 Dyw. Piech., III — Nagrodę przechodnią p. Starosty i Sejmiku z dypl., III — Nagrodę przechodnią p. Dyr. Matuli z dyplomem i 3 zegarki na własność.

Wszystkie nagrody przechodnie przechodzą na własność drużyny po trzechkrotnym niekoniecznie kolejnem zdobyciu.

Stałe nagrody ofiarowali: p. dyr. Stalens dla zwycięskiej drużyny w ogólnej klasyfikacji — puhar, p. dr. Biluchowski dla zwycięskiej drużyny Związku Strzeleckiego — zegar biurkowy, p. komisarz Mazur i p. kimisarz Madeyski (jeszcze nie przydzielili). Chcąc nagrodzić wysiłek drużyn (zawodników około 300), Związek Legjonistów zwraca się z prośbą do P.P. Przedstawicieli Społeczeństwa, Stowarzyszeń, Organizacji i ogółu publiczności o łaskawe ofiarowywanie nagród, które Związek Legjonistów przyjmuje w lokalu własnym, gdzie również szczegółowych informacji udziela kpt. w st. sp. Janusz Wójcik codziennie od godz. 17-18. Biuro Związku mieści się przy ul. Al. Kościuszki nr. 10.

Zapisy drużyn przymuje się tamże do dnia 22 b. m.

Kierownictwo zawodów.

— **O polewanie ulic w jednym czasie.** Czy nie byłoby wskazanem, aby polewanie ulic w ciągu dnia odbywało się mniejwięcej w jednym czasie. W ten sposób byłby przynajmniej choć na krótko widoczny fakt spłukania kurzu i brudu.

— **O ulgi kolejowe dla pracowników państwowych.** Od szeregu lat organizacje urzędników państwowych zabiegają usilnie o przyznanie ulg kolejowych pracownikom kontraktowym i próbnym oraz rodzinom wszystkich pracowników państwowych.

Sprawa ta jest obecnie aktualna, gdyż aby zapełnić pociągi wprowadzone znaczne ułatwienia dla turystów, narciarzy, krajoznawców etc.

Pozatem różne instytucje otrzymują dla swych wycieczek ulgi i zniżki, a tylko rodziny urzędnicze nie mogą korzystać chociażby z kilku ulgowych przejazdów kolejowych rocznie.

W związku z tem Stowarzyszenie Urzędników Państwowych R .P. zamierza wznowić starania w tym kierunku.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach banknoty dolarowe po 6.20.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Niezwykły wypadek

Dziecko uduszone w wózku szalikiem, który wkręcił się w koło.

W ub. wtorek około godz. 5-ej po poł. Bronisława Gorzelak ze wsi Bleszno posadziła do wózka 14-miesięcznego syna, Wacława, któremu przedtem owiązała szyję szalikiem przed zimnem, i kazała go wozić (bawić) starszej córce, 6-letniej Eugenji.

Po upływie jakiegoś czasu dziewczynka przywiozła dziecko do matki, oświadczając, że Wacuś już śpi. Gdy matka podeszła do dziecka, spostrzegła, że to już nie żyje.

Jak stwierdzono, dziecko uduszone zostało szalikiem. którego jeden koniec wkręcił się w koło. Wszelkie zabiegi ratunkowe, czynione w ambulatorjum Kasy Chorych w Rakowie, okazały się daremne.

— **Biżuterja zniknęła.** Rzewski Szlama (Garibaldiego 21) zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania różnej biżuterji na sumę 339 zł.

— **Kradzież kieszonkowa.** Błaziński Jan (Warszawska 120) zameldował policji o skradzeniu mu z kieszeni portmonetki z zawartością 100 zł.

— **Ma zapłacić za rodziców.** Łękawska Klementyna (Olstzyńska 44) zameldowała policji, że gospodarz domu, w którym mieszka, nie dopuszcza jej do mieszkania, chcąc w ten sposób zmusić ją do zapłacenia czynszu mieszkaniowego za rodziców.

— **Złodziej z Częstochowy przed sądem w Radomsku.** Sąd Grodzki w Radomsku rozpatrzył sprawę 19-letniego Walentego Knysaka z Częstochowy, który ukradł rower w Radomsku.

Knysak mimo swego młodocianego wieku ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną, gdyż za różne przestępstwa był już 9-krotnie karany.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na 2 lata więzienia.

— **Kradzież we Mstowie.** Mordka Baum ze Mstowa zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania różnej garderoby na 200 zł.

— **W skradzionym kajaku nad morze.** 13-letni Zyberyng i jego rówieśnik Otyl, obaj z Radomska, zapragnęli udać się kajakiem nad morze. W tym celu wynajęli w przystani na Bobrach na 2 godziny kajak i popłynęli z biegiem rzeki. Do rodziców napisali listy, prosząc o zapłacenie kajaku, choćby ratami. Za żądnymi wrażeń chłopcami zarządzono pościg i zatrzymano ich w odległości 30 kilometrów od Radomska. O dopłynięciu Wartą do morza nie mogło być naturalnie mowy, gdyż Warta nie jest połączona kanałem z Wisłą.

Sypią się dalsze skargi

na oszustwa i krętactwa „biura windykacyjno - wywiadowczego".

Złożono trzy zameldowania o oszustwach i przywłaszczeniach dokonanych przez Biuro Windykacyjno - Wywiadowczo - Inkasowe w Częstochowie, a mianowicie: Herman Zygmunt (Szczytowa 5) poniósł straty na 91 zł., Masionek Kacper (Wilkowiecko, gm. Opatów) na sumę 54 ruble i 154 zł. oraz Kita Jan (Mirowska 87) na 540 zł.

— **Czyja własność?** W II Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania znaleziona marynarka niewiadomego właściciela.

W III Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania portmonetka (podkówka), prawdopodobnie pochodząca z kradzieży.

Kronika sportowa.

W najbliższą sobotę i niedzielę bawić będzie w Warszawie wiedeński Hakoah. Rozegra on dwa mecze z reprezentacją Warszawy (w sobotę) i Legją (w niedzielę).

*

W dniach 3—7 sierpnia rb. odbędzie się w Ciechocinku doroczny turniej tenisowy. Ze względu na liczny udział czołowych graczy polskich, turniej, do którego termin zgłoszeń upływa 31 lipca, zapowiada się bardzo interesująco.

*

Były mistrz Polski, obecnie zawodowiec, Henryk Szamota, odniósł piękny sukces na międzynarodowych wyścigach kolarskich w Hawrze, zdobywając w biegu głównym drugie miejsce za Falk-Hansenem. W biegu amerykańskim para Szamota— Marcel— Jean zajęła pierwsze miejsce.

*

Z Chicago nadeszła do PZLA depesza, zawiadamiająca że Walasiewiczówna wsiądzie na okręt, zdążający do Gdyni 29 b. m. i przybędzie do Polski 10 sierpnia. Walasiewiczówna będzie zatem mogła startować na zawodach w Brukseli, wraz z Wajsówną 13 sierpnia. Ostatnio Walasiewiczówna startowała w Chicago wygrywając 6 konkurencji, z czego wynika, że mistrzyni nasza znajduje się obecnie w świetnej formie.

*

W zawodach pływackich w Budapeszcie, w których startował polski zawodnik Bocheński, w biegu 100 mtr. stylem dowolnym wygrał Szekely 1:01.6 przed Moszelym i Bocheńskim, który miał czas 1:02.6, zaś w biegu 200 mtr. stylem dowolnym wygrał Szekely 2:22.6 przed Bocheńskim 2:24,6.

*

W początkach sierpnia Liga Morska urządza wielki spływ wioślarzy kajakarzy i żeglarzy pod hasłem „Przez Polskę do morza". Honorowym komandorem spływu jest jen. Kwaśniewski. Dotychczas na spływ wpłynęło już ponad 1000 zgłoszeń z całej Polski. Wszyscy uczestnicy zbiorą się w dniu 4 sierpnia r. b. w Toruniu, który obchodzi w tym roku swoje 700-lecie nadania praw miejskich. Do Torunia odbędzie się zatem coś w rodzaju raidu gwiaździstego, skąd wszyscy uczestnicy spływu wyruszą razem ku morzu przez Bydgoszcz, Grudziądz, Tczew i Gdańsk do Gdyni.

TEATR „GRAND-KINO" wyświetla doskonały film z życia amerykańskiego p. t. „Pokonani zwycięzcy". Pokonanymi są: bokser zawodowy i jego przyjaciółka, właścicielka dancingu z potajemnym barem. Bokser, pobity na ringu, „skończył się" i stracił zarobek, a na salon jego przyjaciółki napadła banda konkurencyjnych opryszków i zdemolowała urządzenie. Od tego momentu zaczyna się oryginalny zwrot w losach obojga. „Pokonani" wyjeżdżają na wieś i wbrew początkowym zamiarom miast jednego dnia spędzają tam kilka lat, opiekując się chłopcem,. sierotą po przyjacielu boksera. On pracuje w hucie żelaznej ona, dawna tancerka z nocnego kabaretu, staje się zabiegliwą gosposią. Wychowują chłopca na dzielnego młodzieńca, znaleźli cel w życiu. Film, obfitujący w sceny błyskotliwe (w kabarecie, walka bokserów, bójka na dancingu i t. d.) oraz pełen wspaniałych momentów humorystycznych, jest świetnie wyreżyserowany i zagrany. G. Bancroft, dobroduszny olbrzym, przypomina Wallace Beery w roli „Czempa", a W. Gibson porywa szczerością. — Nad program komedja z udziałem tresowanego lwa.

Ostatnie wiadomości.

WOJNA BOLIWIJSKO-PARAGWAJSKA.

Londyn, 19.7. — Z Rio de Janeiro donoszą, że według komunikatu urzędowego paragwajskiego ministra wojny, 4-ta dywizja paragwajska, po przełamaniu oporu wojsk boliwijskich, kontynuuje swój pochód w rejonie Condra i obecnie stoi już 14-cie kilometrów na zachód od fortu. Straty wojsk boliwijskich wynoszą 1000 zabitych. Paragwajczycy zdobyli w ostatnich walkach wielkie ilości materjału wojennego.

Zbrojenia niemieckie.

Paryż, 19.7. — „Le Journal" zaczyna druk ciekawej ankiety Geo Londona na temat tajnych zbrojeń i przygotowań wojennych Niemiec. Autor twierdzi, że nie należy winić za to wyłącznie Hitlera. — Wszyscy jego poprzednicy robili to samo, dążyli, jak i on dąży, do zbrojnego rewanżu. Hitler czyni to tylko w tempie przyśpieszonem i to tak dalece przyśpieszonem, że z całą stanowczością i z całą powagą sytuacji należy przestrzedz świat, iż groźba wojny zarysowuje się ponownie na horyzoncie. Geo London przeprowadził ankietę swą zarówno w Niemczech, jak i w krajach, produkujących broń dla Niemiec. Bawił on także w Warszawie, gdzie zgromadził niezwykle cenny materjał dowodowy.

PO TRAGICZNYM ZGONIE LOTNIKÓW.

Berlin, 19.7. — Na polecenie poselstwa litewskiego w Berlinie, ciała poległych lotników litewskich przewiezione będą dziś z Myśliborza do Szczecina, skąd nastąpić ma przewiezienie ich samolotem do Kowna. Przed odlotem odbędzie się na lotnisku uroczystość żałobna ku czci poległych z udziałem przedstawicieli miejscowych władz niemieckich.

TRAGICZNY ZGON KAPŁANA.

Bydgoszcz, 19.7. — Motocyklem z Gdańska do Bydgoszczy zdążał 29-letni ks. wik. Bernard Regelski z Łodzi. Na szosie opodal wsi Chmielniki w powiecie inowrocławskim motocykl najechał na nieoświetlony wóz jednokonny gospodarza Marszcza. Na skutek zderzenia się ks. Regelski doznał złamania podstawy czaszki i zmarł w kilka chwil później, brat zaś jego, znajdujący się w przyczepce, odniósł dotkliwe obrażenia.

DZIKA ZBRODNIA.

Płock, 19.7. — Około godz. 2-ej w nocy w położonym o 8 klm. od Płocka Rogozinie wymordowana została przez niewykrytych sprawców rodzina Jakóba Kleina z Płocka. Zamordowani zostali w jednej budzie ogrodowej, prawdopodobnie w czasie snu: 24-letni Rubin Klein, krawiec i 21-letni Azrjel Klein, czapnik. Ciężkich obrażeń cielesnych doznał śpiący w drugiej budzie ogrodowej 60-letni Jakób Klein, kuśnierz (ojciec) i 17-letnia córka Regina Klein. Matka spała, wyjątkowo ze względu na chłodną noc, u jednego z gospodarzy i dlatego ocalała. Ocalała również druga córka Kleina, przebywająca w Płocku. Zaalarmowana natychmiast policja wszczęła energiczne śledztwo. Przewieziony do szpitala św. Trójcy Jakób Klein, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył. Córka Regina doznała silnego wstrząsu mózgu, a nadto od ciosów straciła jedno oko. Wskutek tego musiano zaraz dokonać operacji usunięcia drugiej gałki ocznej. Rany zadawane były jakiemś tępem narzędziem. Ohydna ta zbrodnia wywołała ogólne oburzenie wśród ludności całego miasta i szerokich okolic. Niewiadomo, czy zachodzi tu wypadek zemsty, czy też ma się do czynienia z czynem szaleńca.

OGŁOSZENIE

Pomiędzy bezrobotnymi, zatrudnionymi przez Magistrat na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, prowadzona jest od kilku dni akcja mająca na celu rzekomo podwyżkę płacy.

Magistrat podaje do wiadomości zarówno bezrobotnym, jak i tym, którzy już pracują, że uważa w tej chwili za najbardziej celowe i wskazane **zwiększanie ilości zatrudnionych.**

Magistrat dokłada wszystkich sił i starań, aby **zmniejszyć ilość tych bezrobotnych, którzy żadnych źródeł zarobku nie mają** i dla których nawet niskie zarobki ogromną mają wartość.

Ponieważ jednak prowadzona akcja, porzucanie chwilowe pracy i t. p. w znacznym stopniu utrudniają przysporzenie pacy tym, którzy jej do tej pory nie mają i nie posiadają tem samem żadnych środków do życia, Magistrat aby móc wykorzystać wszelkie istniejące możliwości, wzywa w pierwszej mierze zatrudnionych do zachowania spokoju.

Samowolne przerywanie pracy Magistrat będzie uważał za rezygnację z niej i natychmiast będzie zatrudniał na tem samem miejscu innych chętnych i szanujących pracę.

Tymczasowy Zarząd Miasta w. z. Kierownika (—) M. MADEYSKI.

DO WSZYSTKICH PODATNIKÓW!

W związku z możliwością spłaty zaległości podatkowych w naturze w myśl art. 27 ustawy o Funduszu Pracy Magistrat m. Częstochowy wzywa reflektantów do składania orjentacyjnych propozycyj.

Przyjmowane będą w miarę zapotrzebowania wszelkiego rodzaju materjały oraz robocizna konna i piesza.

Zgłoszenia kierować należy do Wydziału Technicznego Magistratu m. Częstochowy.

w. z. Kierownika Tymczasowego Zarządu m. Częstochowy (—) M. MADEYSKI.

Manufaktura w „Jedności"

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Jedność" podaje do wiadomości członków, sympatyków i ogółu mieszkańców w spółdzielni nie zrzeszonych, że w trosce o dobro konsumenta, wprowadził z dniem 18 b. m. do sprzedaży manufakturę, skład której mieści się w centrali przy ul. 1-go maja 6 (tel. 20-02). Skład czynny jest od godz. 8 rano do 3 i pół pp. Na składzie znajdują się płótna najróżnorodniejsze w gatunku i cenie bezkonkurencyjne.

Aby udostępnić szerokiemu ogółowi nabywanie tych materjałów wszystkie 44 sklepy „Jedności" zaopatrzone są w katalogi próbne i cenniki, które przeglądać można każdej chwili. Zamówiony materjał już od metra wzwyż wysyłany będzie zamawiającemu natychmiast.

Polecając materjały włókiennicze zaznaczamy, że pochodzą one z fabryki spółdzielczej „Społem" w Zduńskiej Woli i dzięki starannemu wykonaniu z najlepszych gatunków przędzy są bardzo trwałe, świetnie się piorą i doskonale noszą.

Tkaniny kolorowe barwione są farbami trwałemi do prania, zaś zefiry mogą być gotowane razem z czystą białą bielizną.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA PAŃ u Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu przy ul. Kordeckiego 23 rozpoczną się dn. 25-go b. m. o godz. 5.30 wieczorem, a zakończą się 29-go rano.

LEKARZ-DENTYSTA
B. MUSZYŃSKI
WYJECHAŁ. 1850

BLACHARZE
czeladnicy posiadający własne narzędzia (zygmaszynę i t. p.) otrzymają stałe zajęcie. Wiadomość: Aleja Wolności nr. 1 Zakład stolarski „Ars". 1829

Z POWODU
wyjazdu odkurzacz elektryczny w dobrym stanie do sprzedania. Aleja Wolności 37. Zapalskiewicz. 1036

SPÓŁDZIELNIA
„Jedność" kupi 3 konny motor używany na prąd miejski.

ZGUBIONO
legit. szkolną wyd. na imię Jerzy Szymkowiak.

POLITUROWNICZKI
do wyrobów drzewnych potrzebne. Narutowicza nr. 83.

SPRZEDAM
dom w śródmieściu 6 mieszkań z placem dużym. Wiad Waszyngtona nr. 57.

SKRADZIONO
legitymację nauczycielską wyd dn. 11.II.1930 r. za Nr. 175 na imię Marji Szczupakowskiej.

ZGUBIONO
książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wyd. na imię Antoni Kasprzak gm. Opatów wyd przez P.K.U. Częstochowa.

Doniosłe konferencje
w sprawach redukcji na kopalniach

Katowice. — W bież. tygodniu odbędzie się u komisarza demobilazacyjnego kilka konferencyj w sprawach redukcyj na kopalniach śląskich.

W środę komisarz demobilizacyjny zbada na miejscu stosunki na kopalni „Ficinus". Jak wiadomo, kopalnia ta ma być zamknięta. W czwartek odbędzie się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie przegrupowania robotników z wyższej do niższej kategorji na kopalniach w Bielszowicach, Knurowie i w Król. Hucie.

W piątek odbędzie się konferencja u komisarza demobilizacyjnego w sprawie redukcji 500 robotników na kopalni „Hoym", a w sobotę konferencja w sprawie zamierzonej redukcji 300 górników na kopalni „Brada" w pow. pszczyńskim.

Z KRAJU.

(—) **Kradzież 10.000 zł. przed okienkiem w banku.** W domu bankowym Tanera przy ul. Legjonów zjawił się interesant, niejaki Kesler, który miał przy sobie paczkę banknotów w sumie 10.000 zł. Ponieważ w biurze było więcej interesantów, Kesler usiadł na ławeczce czekając swojej kolejki. Obok zajął miejsce jakiś młodzieniec. Kiedy ten opuścił kantor, Kesler zauważył brak 10.000 zł.

(—) **6 osób zatruło się nieświeżą kaczką.** We Lwowie zaalarmowane zostało pogotowie ratunkowe do mieszkania niejakiego Maksa Tempelmanna, gdzie stwierdzono ciężką chorobę u 6 członków rodziny z objawami zatrucia mięsem. Pięć osób pozostawiono w leczeniu domowem, jedną musiano przewieźć do szpitala. Tempelmannowie spożyli zdaje się nieświeżą kaczkę.

Cyniczny morderca
grasuje bezkarnie pod fałszywem nazwiskiem.

Przed kilku tygodniami w Argentynie został przypadkowo zatrzymany niejaki Beniek Wiślicki, który w r. 1918 zamordował, w Warszawie, przy ul. Gęsiej 27, żonę rabina Szapira oraz służącą, poczem zrabował biżuterję oraz większą sumę pieniędzy i zbiegł

Okazuje się, że Wiślicki, wkrótce po zatrzymaniu go w Argentynie, zbiegł również z aresztu. Tymczasem w Warszawie zainteresował się obecnie tą sprawą wiceprokurator VII rejonu, p. Antoni Naumowicz, który wznowił w tej sprawie dochodzenie.

Wyszły przytem na jaw nowe sensacyjne okoliczności. Okazało się, że wkrótce po morderstwie rodzina Wiślickiego sporządziła fikcyjny akt śmierci mordercy, a następnie zaopatrzyła go w paszport na nazwisko Mojżesza Frohmana.

Pod tem nazwiskiem morderca Beniek Wiślicki hulał spokojnie po świecie. Wiślicki, posługując się fałszywem nazwiskiem, przyjeżdżał nawet często do Warszawy, gdzie mieszkał u ojca swojego, właściciela domu, przy ul. Nowowiejskiej nr. 9.

Wobec zebrania tych materjałów, prokurator Naumowicz rozesłał wczoraj świeże listy gończe za mordercą, który od 15 lat bezkarnie żyje na wolności.

(—) **Niezwykły wypadek sierżanta w tramwaju.** Onegdajszego wieczoru wydarzył się przed posesją Nr. 22 przy ulicy Nowowiejskiej straszny wypadek.

Na platformie wagonu tramwajowego linji Nr. 9 znajdował się sierżant W. P., który wychylił głowę tak nieostrożnie, iż uderzony został przez nadjeżdżający z przeciwnej strony tramwaj w głowę.

Sierżant, którym okazał się 30-letni Kazimierz Andrzejewski z 8 p. p., doznał złamania podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala wojskowego.

(—) **Odrąbał sąsiadowi rękę.** Krwawa bójka sąsiedzka wynikła w miasteczku Karczew pod Otwockiem pomiędzy gospodarzami: 32-letnim Wojciechem Karpińskim a 28-letnim Janem Sucheckim.

Przed gwałtownym przeciwnikiem Karpiński ukrył się w mieszkaniu, Suchecki dogonił go. Wówczas Karpiński chwycił toporek i odrąbał nim Sucheckiemu lewą rękę. Ciężko rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Karpińkiego zaś aresztowano.

Nieście pomoc bezrobotnym!

ZAKŁADY DRUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
w Częstochowie, III Aleja № 52, tel. 245
Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydry, blankiety, bilety wizytowe, wykwintne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństwa itp,
Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.
(Nieurzędowa).

W piątym dniu ciągnienia 3-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł. na Nr. 115944+.
50.000 zł. na Nr. 67832.
Po 20.000 zł. na Nr. 48444 108304
10.000 zł. na Nr. 41520.
Po 5.000 zł. na Nr. 37238 75300 125087
Po 2.000 zł. na Nr. 624 117608.
Po 1.000 zł. na Nr. 6607 18141 30664 32625 58090 67721 85942 112488 120403.
Po 500 zł. na Nr. 6469 23690 40090 49026 76455 79285 98727 106966 131128.
Po 400 zł. na Nr. 11246 22110 30887 33757 45526 51457 53838 55649 62408 62787 66292 68046 72847 92310 101956 109477 142501.
Po 300 zł. na Nr. 13403 15584 18831 19849 19252 20315 25928 26885 32850 44493 48659 53902 56827 76472 84705+ 86133 88814 93033 95945 109586 116138 116975 122910 127902 131678 134670 138341 144948 145282 153355.
Po 250 zł. na Nr. 337 4739 8288 11573 13789 23060 24446 27400 29308 35802 39849+ 49284 49400 55559 56987 60534 68371 82387 88880 91473 105470 110330 121507 126418+ 131283 136768+ 138418 144601 144496 152862.

Po 200 zł. na N-ry:

91 228 386 88 556 73 97 702 853 1553 2032 207 463 581 785 973 3048 99 332 449 565 641 4066 114 273 535 672 74 707+ 909 15 5495 626 93 773 6120 59 93 427+ 71 571 90 757 78 951+ 94 7202 64 83 417 30 560 8170 22 1323 509 734 47 9103 215 365 85 90 497 565 89+ 913 10100 523 34 49 627 786 815 31 11062 138 678 828 91 12081 226 933 13032+ 443+ 94 933 141000 25 477 733 37 841 15045 221 512 604 40+ 956 70 16155 226 35 43 679+ 99 667 740 17111 57 309 459 620 710 18040 267 507 605 753 830 978 19026 27 36+ 138 85 232 379 569 653 743 984 20042 121 342 72 664 839 21234+ 335 472 546 91 92 661 717+ 58+ 826 22172 413+ 23 736 943 23113 14 15 208 24 46 59+ 455 24043+ 151+ 79 89 255 313 20 62 496 640+ 728 889 25317+ 51 457 579 708 857 26265 302 405 74 502+ 80 93 633 95 749 27015 167 318 70 633 992 28087+ 439 609 77 87+ 717 963 75 29185 23 167 83 313 508 611 87 704 59 978 89 30134 271 384 86 437 507 65 617 876 90 968 90 95 31157 660+ 62 735 32216 43 52 74 358 420 550 78 702 828 95 957 95 33240+ 474 723+ 814 30 91 34242 326 62+ 437 524 94 676 35047 310 50 509 61 724 69 75 36228 836 37030 217 364 598 666 734 921 24.

38340 455 39055 295 306 15 76 92+ 416 583 690 98 747 57 929 37 40057 274 388 487 681 759 41087+ 420 538 629 946 42288 355 71 446 51 572 665 851 43146 376 524+ 44024+ 34 54 82 139 216 30 92 346 85 423 83 679 738 802 45 906+ 46 69 94 45157 285 90 306 35+ 584 823 929+ 90 46016 59 115 21 220 65 312 31 432 74 522+ 57 93 866 990 47493+ 703 15 39 43 889 48366 77 574 600 74 49333 502 58 700+ 31 50001 76 193 311 52 957 51060 257 338 527 658 893 52265 309 21 34 404 557 699+ 830 943 53052 94 314 83 835 54000 519 24 81 905 55040 420 98 599 917 56114 31 259+ 69 98 370 564 799+ 989 57040 328 570 814 903 43 69 58095 156 62 224 484 691 931 59277 390 497 534 750 903 31+ 60004 32 101 32 438 517 762 70 61058 164 310 43 515 24 90 614 74 62086 155 202 532 810 982 63037 71 151 355 601 773 64105 86 552 68 65236 373 95+ 449 523 610 25 843 66252 672 732 35 829 44 67078 136 318 36 476 540 75 747 831 52 957 68033 126 349 91+ 556+ 722 914 69138 200 92 394 436 527 607 808 70003 136 247 306 99 527 690 873 905 71014 97 129 89 347 64 65 76 408 18+ 56 583 762 993 72091 371 51 706 10 67 910 92 73021+ 78 657 74157 333 61 449 61 575 659 724 75018 280+ 330 700 836 88.

76237 53 356 528 618 903 77047 68 194 268 747 69 95 947 78149 321 412 51 553 71 744 79 839 992 93 79017 53 211 85 362 442 56 623 891 80077 305 30 438 77 942 81105 214 35 434 37 518 655 92 757 86 842+ 82083 127 249 301 470 532 600 83240 386 451 691 84074 85 99 119 27 60 270 407 93 720 31 827 943 85084 298 335 586 622 797 911+ 42 86015 282 338+ 439 551 705 926 87052 344 885 935 88135 240 73 79 330 47 96 423 536+ 71 714 48+ 916 89173 255 622 36 70+ 806 901 64+ 90222 79 423+ 569 608 707 831 91140 225 304 651 92017 133 310 36 406 93016 93 479 81 99 514+ 683 95 830 94038 173 328 478 938 95057 304 538 602 800 96120 23 214 47+ 593 937 64+ 97058 127 47 288 333 64 648 862 950 69 98183 256 404 64 671 780 880 910 99001 178 719 981 100072 134 267+ 327 78 96 536 42 666 719 906 101079 184 300 10+ 56 438 57 504+ 631 723 27 817+ 956 102210 22 28 40 90 763 103046 193 215 36 531 983 104206 304 419 713 105454 572 614 106257 370 409 790 917 66 107263 301 516 685 95 706 49 893 927 108247 304 32 467 87 90 5789 96 836 109088 437 77 523 27 69 79 723 26 940 110354 83 863 75 950 78 111136 95 394 567 70 87 644 818 29 112174 297 488 535 798 932 87 113340 92 512 85 902.

114085 153 202 386+ 716 84 958 115213 392 446 116000 221 422+ 582 687 774 956+ 84 117376 608 118375 531 901 60 119012 94+ 214 387 705 87 120006 67 224 48 82 403 628 43 121010 297 523 641 803 43 89 99 122029 437+ 43 87 88 560 644 825 910 123091 170 203 62 481 655 57 849 45 81 124141 277 553 946 125087 284 322 432 834 126033 80 146 244 65 524 645 811 127463 508 645 992 128638 793 844 52 129252 487 519 715+ 993+ 130410 81 591 841 997 131023 73 128 46 344 61 409 584 673 729 132144 234 62 505 836 82 133062 150 84 98 355 462 610 871 986 134057 408 984 135193 211 19 710 136099 125 36 266 709 860 137028 183 424 47 61 507 645 866 63 138008 573 738 47 96 819 45 61 139081 140 216 336 80 549 71 620 59 796 856 981 140163 330 447 523 861 981 141121 68 377 863 997 142011 232 303 501 698 143122 62 308 518+ 689 733 144066 90 373 475 79 96 525 787 809 973 145035 221 508 922146377 510 94 760 147163 266 377 454 524 670 758 97 822 148039 90 168 297 569 73 941 149059 179 425 641 786 803 959 79 150174 98+ 593 703 994 151065 77 480+ 982 152148 250+ 606 929 153241 71 655 83 915 62 154030 198+ 487 700 95 958.

Kolektura **ANTONIEGO EGERA** w Częstochowie, Aleja I Nr. 14 wypłaca wygrane i zamienia stawki. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnienia.

Z NASZYCH UZDROWISK
Iwonicz w lipcu

Kryzys, dający się tak dotkliwie we znaki najszerszym warstwom społeczeństwa, sprawił, że nawet troska o zdrowie staje się mniej ważną i większość nie dba tak o poratowanie go, jak dawniej. Zwłaszcza tyle rozpowszechnione wyjazdy do zagranicznych „badów", i „kurortów" zostały prawie zupełnie zaniechane. Zjako to jest o tyle pocieszającem, że dało możność rozwinąć się naszym rodzimym uzdrowiskom, które w zupełności dorównują, a niektóre nawet przewyższają pokrewne zdrojowiska zagraniczne.

Do takich w pierwszym rzędzie należy Iwonicz, nazwany przez prof. dr. Dietla księciem wód jodowych.

Iwonicz, leży w uroczej, pełnej słońca leśnej kotlinie, wzniesionej na wysokości 410 m. nad poziomem morza po obu stronach górskiego potoku, jakby pieszczony i ochraniany od zimna i wiatrów przez dwa potężne zbocza górskie. Położenie zdrojowiska jest tak piękne i miłe, że kiedy pogoda sprzyja, to nie chce się nawet na posiłek wychodzić z lasu, gdzie wokoło słychać orkiestrę zdrojową, co w połączeniu ze szmerem potoku i świergotem leśnego ptactwa tworzy dziwną a przemiłą harmonję błogich uczuć i wytchnienia.

Zalesione gęstym jodłowym, ośmiusetmorgowym lasem, wzgórza, sięgające do 640 m. nad poziomem morza, poprzecinane spacerowemi alejami, dają tej pięknej bogato od natury uposażonej miejscowości naszego kraju niezrównane walory klimatyczne. Na szczycie góry Przedziwnej, osłaniającej Zakład od strony zachodniej, znajduje się oryginalne źródło, zwane „Bełkotką", Tam też wszyscy kuracjusze kierują przedewszystkiem pierwsze swe przechadzki. Bełkotka ma tę własność, że wydostające się ze szczelin skalnych gazy za zbliżeniem ognia momentalnie się zapalają i wysoki płomień tak długo liże wodę, dopóki go wartkość źródła nie zaleje. Źródło to, znane od niepamiętnych czasów, ma i swoją legendę, to też przy organizacji zakładu zostało starannie obmurowane i dla kuracjuszów stanowi bardzo przyjemne i wygodne miejsce wypoczynku.

Nieśmiertelny piewca ziemi naszej, Wincenty Pol, w ukochaniu i zachwycie nad przyrodą, jej pięknem i bogactwem, napisał na cześć Bełkotki, wiersz, który umieszczony obok źródła na marmurowej tablicy tak ją opiewa:

W cieniu tych lasów, coś tak szemrząc słodko
Dziś, jak przed wieki, witasz nas, Bełkotko!
O jak natchnienie przez duszę przepływa,
Czysty się płomień z twych nurtów dobywa.
A czcią przejęci nad źródłami twemi
Wielbimy Boga w cudach naszej ziemi.
Bo ogień święty i szmer źródła rzewny,
Co tajemniczo z pod ziemi wychodzi,
Jest temu życiu serc naszych pokrewny,
Co się z płomieni i łez cichych rodzi.

Dzieje wód iwonickich są bardzo dawne i znane już były w Polsce na początku XV w. Jeździł tu król Jan III Sobieski, bolące stawy kurować i na złą przemianę materji, otyłość sprowadzającą, się leczyć.

Przez cały wiek XVII Iwonicz, sławą niezwykłych uzdrowień cieszył się w całym kraju.

W posiadaniu przodków obecnych właścicieli, hr. Załuskich, pozostaje Iwonicz od r. 1799, lecz dopiero hrabiemu Karolowi Załuskiemu należy zawdzięczać istnienie Zakładu zdrojowego.

Z inicjatywy brata swego, Józefa i przy pomocy księdza Wernera, proboszcza iwonickiego, który odszukał w aktach kościoła opisy źródeł, po raz pierwszy poddano ich wody szczegółowemu zbadaniu wybitnemu chemikowi, Tarasiewiczowi, we Lwowie w 1835 r. Wyniki tych badań zapewniły Iwoniczowi pierwszorzędne miejsce między wodami słono-jodo-bromowemi.

Po śmierci hr. Karola, małżonka jego, z książąt Ogińskich Amelja hr. Załuska, w dalszym ciągu gorliwie prowadziła dzieło rozbudowy Zakładu, przyczyniając się wielce do późniejszego jego rozkwitu. Dla uczczenia ich pamięci nadano trzem głównym zdrojom imiona: Karola, Amelji i Józefa.

Wody zdroju „Karola", i „Amelji" są szczawe słono-jodo-bromowe, według opinji uniwersytetu Jagielońskiego zdrój „Karola" nie ustępuje wodzie Rakoczego w Kissingen, a nawet ją przewyższa. Zdrój „Józefa" ma szczawę słono - żelazistą, perlącą się. Prócz tych trzech jest jeszcze zdrój „Adolfa" — siarczany. Kąpiele iwonickie mają te same nader skuteczne składniki, gdyż przyrządzane są z wody mineralnej i posiadają wielkie, obfitości wolnego bezwodnika węglowego, co stanowi wybitną przewagę wód iwonickich nad pokrewnemi w kraju i za granicą.

Można tu używać kąpieli: mineralnych słono - jodowych, borowinowych, sztucznych gazowych, hydropatycznych. Przy zakładzie znajduje się wziewalnia i urządzenia do kąpieli słonecznych.

Sezon tegoroczny zapowiada się licznie, kąpieli wydawanych jest o 30 proc. wiecej, niż w lipcu r. ub.

Wody iwonickie leczą nader skutecznie choroby kości z gruźlicą włącznie, gościec, dnę, ischias, neuralgję, skrofuły, choroby gruczołów chłonnych, nieżyty błon śluzowych, choroby systemu nerwowego, złą przemianę, materji, nadmiar kwasów żołądkowych i t. p.

Niedawno bawiła tu wycieczka lekarzy śląskich, którzy zwracaia specjalną uwagę na to uzdrowisko. Największą ich pochwałę uzyskał Zakład za czystość łazienek i obsługi. Kapielowe ubrane w przepisowe fartuchy (białe do kąpieli mineralnych, niebieskie do borowin).

Zakład iwonicki posiada 12 willi, 3 hotele i 4 pensjonaty, wszystko oświetlone elektrycznością. Pozatem są 2 wspaniałe sanatorja — Excelsior Zw. K. Ch. urządzony na wzór pierwszorzędnych zakładów europejskich tego typu, oraz Sanato — dra Aleksiewicza. Życie towarzyskie dość urozmaicone. Jest klub bridge'owy, są 2 korty tennisowe, gdzie rozgrywa się obecnie doroczny match o puhar hr. Załuskich. W sali teatralno-koncertowej odbywają się dancingi, bale (15.VII odbył się bal L.O.P.P.), przedstawienia teatralne, oraz koncerty.

Administracja Zakładu pozostaje w rękach właścicieli Iwonicza — hr. Załuskich, osobiście wglądających we wszelkie szczegóły. Naczelnym Dyrektorem jest hr. Michał Załuski, którego staraniem poczynione są różne ulepszenia i udogodnienia. Oczyszczono i obmurowano Bełkotkę, przebudowano i znacznie rozszerzono łazienki 2 kl. oraz przerobiono kryty deptak. Ceny na kąpiele, oraz mieszkania zostały znacznie zniżone, zaprowadzone są tak zwane „ryczałty", które obejmują pokój ze światłem elektrycznem i usługą, pierwszorzędne utrzymanie (pod nadzorem Dyrekcji), składające się z 4-ro razowego posiłku dziennego, taksę zdrojową, kąpiele mineralne (słono-jodo-brom.) w ilości 18, I-ej klasy, przyjazd i odjazd do st. Iwonicz autobusami.

Opłata ryczałtowa za 28 dniowy pobyt wynosi w sezonie I i III od pierwszej osoby dorosłej w rodzinie 250 zł., od drugiej 205 zł. w sezonie II od pierwszej osoby 295 zł. od drugiej -- 235 zł. Dzieci do lat 8-iu płacą połowę w tym samym stosunku.

Po pobycie conajmniej 10-cio dniowym uzyskuje się 80 proc. zniżki kolejowej. Podczas 3-ch sezonów połączenia kolejowe bezpośrednie z Warszawą, Krakowem, Lwowem i Poznaniem. **A. W.**

Ze świata.

(×) **Szkoły zakonne w Hiszpanji.** W związku z zamykaniem przez rząd hiszpański szkół zakonnych, pismo „Informaciones" podaje następujące szczegóły: Zakład naukowy Pijarów pod wezwaniem św. Antoniego wychowuje około 1.200 uczniów ubogich rodziców zupełnie darmo. Z pośród tej liczby około 130 uczniów korzysta z darmowych obiadów u tychże zakonników. Pismo zastanawia się nad tem, dokąd się uda i co ma począć z sobą ten zastęp bardzo ubogiej młodzieży i czy państwo potrafi się zaopiekować nią tak, jak to było dotychczas. Czy państwo będzie mogło nakarmić zastępy całe głodnych dzieci, któremi się opiekowały klasztory? Odpowiedź pisma wypada pesymistyczna.

(×) **Bezrobocie w śród inżynierów w Czechosłowacji** rozrasta się coraz bardziej w związku z kryzysem. Na zwołanem do Pragi zebraniu ogólnem Związku inżynierów czechosłowackich stwierdzono, iż według znajdujących się w posiadaniu związku informacyj, w całym kraju pozostaje bez pracy zgórą 3000 inżynierów. Liczba ta jednak ujawnia tendencję do dalszego wzrostu.

(×) **Nowy rekord szybkości.** Cywilny lotnik włoski, Sebastiano Bedando, zdobył rekord szybkości dla lekkich samolotów z jednym pasażerem na dystansie 500 i 1000 km., osiągając przeciętną szybkość na godzinę 189.573 km. i 196.936 km

(×) **Testament Salvadora Cuède'a.** Zmarły niedawno popularny poeta andaluski, Salvador Cuède, zostawił po sobie dużą spuściznę literacką. W testamencie swoim poeta zrzeka się wszelkich praw autorskich. Każdy wydawca ma prawo drukować jego książki i czerpać z nich zyski, byleby nie wyzyskiwał czytelników. Cuède prosi przyjaciół, aby na mogile jego postawili klatkę ze słowikiem.

(×) **Pies jako pacjent szpitalny.** W Walencji (Hiszpanja) opowiadają historję o inteligentnym foxterrierze, który mając skaleczoną łapę stanął pod bramą szpitala i skowyczał tak długo, póki go nie wpuszczono. Tutaj lekarz zrobił mu opatrunek, poczem fox pokusztykał... do domu. Po tygodniu fox zjawił się znowu na sali szpitalnej ku zdziwieniu lekarza, pokazując mu łapę z odwiązanym bandażem. Po założeniu świeżego opatrunku fox podziękował po swojemu i opuścił gościnny szpital machając wesoło ogonkiem. Ile w tej historyjce jest właściwej południowcom fantazji, a ile prawdy — wiadomo tylko lekarzom szpitalnym, którzy opatrywali rannego pieska.

(×) **Radjo łącznikiem między schroniskami górskiemi.** W Alpach włoskich poczyniono niedawno próby wprowadzenia połączenia radjowego między poszczególnemi schroniskami wysokogórskiemi. Połączenie to miałoby przedewszystkiem na celu ułatwienie porozumienia się podczas wypraw ratowniczych. Pierwsze próby dały wyniki zadowalające, tak, że wkrótce rozpoczną się prace nad zainstalowaniem radjoodbiorników we wszystkich schroniskach wysokogórskich w Alpach włoskich.

Śnieg - przyczyną końca świata.

Lion Lewis, słynny geolog amerykański, zapewnia, że koniec świata nastąpić może nietylko za sto, tysiąc, lub miljon lat, ale także jutro, pojutrze — każdej chwili. Hipotezę zaś swoją opiera na następujących danych: koło bieguna południowego panuje zimno, a śnieg pada tam prawie bez przerwy. Opad śniegu wynosi pionowo przez 10.000 lat — 92 kilometry głębokości A ponieważ niema tam ani deszczów, ani tajania, śnieg pod ciśnieniem własnego ciężaru zbija się w lód, którego olbrzymie masy ciągle wzrastają. Obecnie powłoka lodowa na biegunie południowym jest przestrzennie tak wielka, jak Ameryka Północna. I w chwili, gdy lody prysną, będziemy zgubieni, nastąpi bowiem potop lodowy. Setki miljonów metrów sześciennych lodu przeć będą przez Ocean Atlantycki, a na puste miejsce na biegunie południowym zwali się od wschodu ocean Indyjski, a od zachodu — ocean Spokojny. Potop lodowy opłynie Afrykę północno-zachodnią, Europę Zachodnią, południowo-wschód półwyspu Skandynawskiego i zachodnią Rosję, niszcząc wszystko i równając po drodze. Po tym potopie nastąpi, według Lewisa, okres lodowy na naszej kuli ziemskiej.

(×) **Milczenie przyczyną rozwodu.** Sąd w Rennes rozpatrywał w tych dniach niezwykłą sprawę rozwodową. Żona żądała rozwodu na tej zasadzie, że w ciągu ostatnich lat mąż nie przemówił do niej ani razu. Aby otrzymać pieniądze na gospodarstwo, żona musiała zostawiać na biurku portfel, do którego mąż wkładał 500 lub 600 franków. Sąd uznał pretensję żony za słuszną i rozwiązał małżeństwo. Najciekawsze w tym procesie jest to, że mąż wcale nie chciał się zgodzić na rozwód. Ten rodzaj milczącego małżeństwa w zupełności mu odpowiadał.

(×) **Radjo w Hiszpanji.** W Madrycie wybudowana zostanie stacja nadawcza o mocy 100 W, która będzie pozostawała pod stałym nadzorem władz rządowych. Stacje nadawcze w Walecji, Barcelonie, Sewilli i San Sebastian mają być wzmocnione do normy 20 KW.

Kryzys przetrwa najłatwiej ten naród, który umie oszczędzać.

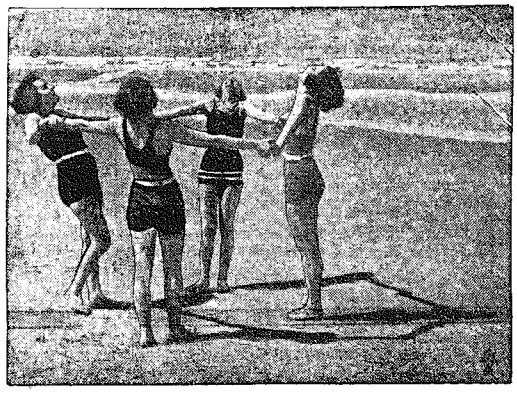

Słońce — morze. Na zdjęciu naszem widzimy gromadkę młodych dziewcząt, pląsających na plaży na polskiem wybrzeżu morskiem.

Czy wiecie, że...

...Anglicy będą wyzyskiwać wiatr do turbogeneratorów, obliczonych na wytwarzanie 25.000 kilowat energji. W tym celu zostanie zbudowana wieża w okolicy Fen w Szkocji kosztem 150.000 funt. szterlingów. Podobne wieże staną w okolicy Berlina i w Bawarji. „Interes z wiatru" będzie konkurować z energją elektryczną, gdyż okazał się po obliczeniach znacznie tańszy.

...w Czechosłowacji rząd wydał zakaz produkowania publicznie hymnu hitlerowskiego, t. zw. Horst - Wessellied.

...ku upamiętnieniu wybudowania w r. 1825-27 pierwszej linji kolejowej w Europie, na dystansie Budziszyn-Linz w Austrji, wzniesiono pomnik w Oberhaid.

Posag.

Dwaj Szkoci spotykają się na ulicy.

— Ho, Sandy — woła Neil — słyszałem, żeś się bogato ożenił! Czy to prawda, żeś dostał 100.000 funtów w posagu?

— Nie, niezupełnie — odpowiada młody żonkoś z kwaśnym uśmiechem — musiałem z tych pieniędzy kupić obrączki ślubne. Z posagu zeszło więc dziesięć szylingów... (Tit-Bits).

Dobry gust.

— Czy wyjdziesz za mnie, Noro?

— Nie, Fredzie, ale będę zawsze podziwiać twój dobry gust. (Ne-Yorker).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 20 LIPCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.

7'00 Sygnał czasu i pieśń. 7'05 Gimnastyka, 7'20 Muzyka gramofon. 7'25 Dziennik poranny, 7'30 Muzyka gramofon. 7'52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramofon. 12'25 Codz. przegląd prasy polskiej. 12'35 Muzyka gramofon. 12'55 Dziennik południ. 14'55 Muzyka gramofon. 15'10 Komunikat eksport. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Muzyka gramof. 15'45 Kronika harcerska. 15'50 Muzyka gramof. 16'00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16'30 Muzyka gramof. 17'00 Odczyt. 17'15 Koncert popularny. 17'15 Odczyt. 18'38 Koncert kameralny. 19'20 Rozmaitości. 19'40 Feljeton. 20'00 Koncert. 22'00 Muzyka taneczna. 22'25 Wiad. sportowe. 22'35 Wiad. meteor. 22'40 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 20 LIPCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.

7'00 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gram. 12'25 Transm. z Warsz. 12'35 Muzyka gramofon. 12'55 Transm. z Warsz. 14'55 Muzyka gramofon. 15'05 Komunikat gospod. 15'15 Muzyka gramof. 15'25 Transm. z Warsz. 15'35 Muzyka gramofon. 15'45 Komunikaty harcerskie. 15'50 Muzyka gramofonowa. 16'00 Słuchowisko dla dzieci. 16'30 Płyty gramof. 17'00 Odczyt. 17'15 Koncert popul. 1'15 Odczyt. 18'35 Koncert. 19'10 Feljeton. 19'25 Rozmaitości. 19'40 Transm. z Warszawy.

ROBERT BOUCHET. 32.

Niesamowity lot.

Jeżeli wyraz „złowrogi" można zastosować do człowieka, to do żadnego chyba nie nadaje się on lepiej, niż do tego bandyty.

Rozpar się wygodnie w fotelu i mówił profesorskim tonem:

— Jeśli mię pamięć nie myli i jeżeli Aleksander Dumas mówi prawdę, to jeden z waszych królów, zdaje się, Karol IX, miał oświadczyć razu pewnego w Montfaucon przed zwłokami Coligny: — „Trup wroga zawsze dobrze pachnie".

Tu przerwał i potoczył po nas wzrokiem z widocznem zadowoleniem. Dumny był, że mógł się popisać swoją erudycją w zakresie historji, chociaż ograniczała się ona może do „La Reina Margot" i jeszcze paru powieści tego typu. Może żałował w tej chwili, że kajdanki przeszkadzają nam bić mu brawo za ten piękny wstęp. Ciągnął tedy dalej:

— Pewien jestem, że potępicie to barbarzyńskie powiedzenie i zgodzicie się ze mną, że zemsta jest całkowita dopiero wówczas, gdy jest wieczna. Tak, panowie, dobrze mówię: wieczna.

Znowu zamilkł na chwilę, poczem mówił jeszcze:

— Jeżeli interesuje was nauka, toście pewnie czytali książkę ziomka waszego pana Rivet'a, pod tytułem Antropologja, wydaną około roku 1908. Zawiera ona ciekawe studjum o Indjanach Ziwarosach. Może znacie i inną książkę niemniej ciekawą, potwierdzającą zresztą dowodzenia Rivet'a. Zowie się ona: „Polowania na głowy" przez F. W. Up de Graff. Jeśliście to czytali, to wiecie już, jaki jest we wszystkich szczegółach przepis na preparowanie głów, do którego ja osobiście wniosłem takie poprawki, że doszedłem wreszcie, mogę to z dumą stwierdzić, w tym kierunku prawie do doskonałości.

Wyprostował się, bardzo z siebie zadowolony i mówił dalej:

— Co się tyczy technicznej strony całej tej roboty, a więc: wyjmowania kości, gotowania, a potem suszenia w gorącym piasku, potem prasowania gorącem żelazkiem, od czego skóra nabiera połysku i staje się gładka i wyprawna, jak skóra zwierzęca, w tem wszystkiem moja metoda prawie się nie różni od metody przestudjowanej przez Up de Graff'a. Chyba tylko narzędzia moje są o wiele doskonalsze, niż tych Indjan Ziwarosów z kamiennej epoki. Lecz należy zwrócić uwagę na dwa punkty: po pierwsze, gdy się głowy gotuje, dodaje się do wody trochę pewnej substancji, której sekret posiadam ja jeden. I gdy tylko woda zacznie wrzeć — natychmiast głowę wyjmuję i już mają zmniejszoną do 1/3 części wielkości normalnej. Inaczej mięśnieby się porozpadały i włosy wylazły. Potem suszy się je gorącym piaskiem i prasuje, by doprowadzić je do rozmiarów pożądanych, a później należy je jeszcze zabezpieczyć od różnych owadów szkodników, któreby je zniszczyły bardzo szybko.

Dzięki temu starannemu przygotowaniu — mogę śmiało rzec, nie chwaląc się, że i czas nie da rady mojej bibljotece.

Zatrzymał się znów i zamyślił nad określeniem, które mu się wyrwało mimowoli. Błysk ukontentowania zaświecił mu w oczach. Pomimo swej niestosowności, nazwa ta podobała mu się widocznie, gdyż dokończył:

— Tak... bibljotece mej zemsty.

Zamilkł i wskazał nas zbirom.

Wnet dwóch tęgich chłopów przyskoczyło do nas, zakneblowało nam usta i wzięło między siebie.

Margareta rzuciła się ku nam, by nas pożegnać, lecz odtrącono ją brutalnie. A, że krzyczyła w rozpaczy, zakneblowano jej również usta.

Nim nas wyprowadzono, słyszałem, jak Su-Tung-Pao mówił do niej:

— Nie smuć się, ślicznotko, później dam ci klucz od tego mebla, gdy już umieszczę w nim drogą ci głowę. Będziesz mogła oglądać ją i kochać, ile zechcesz.

XVIII.

— Nie jestem z liczby tych ludzi, którzy się lubują w barbarzyńskich opisach — mówił dalej Janek. — Przeciwnie, wrażliwy jestem i muszę się zgryźć każdem niepowodzeniem. Ciężkie i bolesne widoki zostają mi na długo w pamięci jak zmory, których światło dnia nawet nie zdoła rozpędzić. Tego zaś, że są ludzie, którzy zadają wymyślne męki innym ludziom, czy też zwierzętom, ja wcale zrozumieć nie mogę, i tacy ludzie wzbudzają we mnie jakąś dzikość i okrucieństwo. Z natury jestem łagodny, ale dla katów mam taką nieubłaganą nienawiść, że zgaśnie ona chyba razem z życiem.

To też możesz sobie wyobrazić, Iwonie kochany, jak mi ciężko opowiadać dalej tę okropną historję. Wyciąganie tragicznych epizodów utkanych z rozpaczy i krwi sprawia mi wprost ból fizyczny. Lecz — muszę, muszę ci opowiedzieć wszystko, gdyż inaczej historja moja pozostanie niezrozumiałą.

Tu westchnął ciężko biedny Janek i tak mówił dalej:

— Czterech stróżów z dymiącemi pochodniami oświecało naszą drogę wdół po schodach. A schodów tych było tyle, że zdawało się, że idą bez końca, chyba do środka ziemi. Powoli zapuszczaliśmy się do wnętrza podziemi. Grobowy chłód mroził nam kości, a woda ściekała wzdłuż ścian. Szedłem ciężko krok za krokiem, z pustką w mózgu. Wrażenie to było tak silne, że chwilami traciłem poczucie rzeczywistości. To znowu zdawało mi się, że jestem w ręku strasznych inkwizytorów średniowiecznych, którym się zdawało, że służą Bogu, męcząc ludzi. I mówiłem sobie, że tam w dole, u stóp tych schodów bez końca — czeka mnie kat.

Jakoż był tam rzeczywiście.

Było to olbrzymie bydlę, które wydawało mdły i ohydny zapach, zapach zeschłej krwi. Z założonemi rękami czekał na rozkazy. Su-Tung-Pao, który szedł za nami, popchnął mię bez słowa ku środkowi okrągłej izby, dokoła której widniały małe, tragiczne drzwiczki od celek.

Ogromna żelazna obręcz, leżąca poziomo w kształcie barjery, opierała się na kotwicach wmurowanych w podłogę. Może z pięćdziesiąt sznurów, zaczepionych za tę barjerę szło w górę i gubiło się w ciemnościach. (D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim" najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń począwszy od 1 zł. 50 gr.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i obfitszych ogłoszenia i komunikaty przyjmowane są w przeddzień do godziny 10 ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".